

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracja „CZASU”, księgarnia p. S. A. Kryszkowskiego, handel Dworkiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. Ogłoszenia (inzeraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (półwiersz) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cent. Nadane (na 8 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. Dotychczas do „CZASU” (prospekt, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempli dla zamawiających, a 50 cent. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przepisując należyte uprzedzić napisz do: Administracja „CZASU”, w Krakowie, ul. Ś. Józefa 23 i w Pradze Ferdinandystrasse Nr. 38. Na Francję i Anglię dla p. A. Appell, Wolke 23 i w Pradze Ferdinandystrasse Nr. 38. Ogłoszenia zaś: w Wiedniu Wallischgasse w Parcu p. W. Raczowski, Frankfurt a. M. p. M. Berlin, Lipsku, Bazyli, (Szwajcaria) i Wroclawiu pp. Hasenstein Nr. 10, w Hamburgu, F. Loh, Reichstrasseplatz Nr. 2, i R. Mosse Seilerstrasse Nr. 2, Roter i Com. Riemege, 15 i Vogler; w Wiedniu F. Loh, Reichstrasseplatz Nr. 2, i R. Mosse Seilerstrasse Nr. 2, Roter i Com. Riemege, 15 i Vogler; w Monachium i Norymberdze p. R. Mosse; w Frankfurtu a. M. p. G. L. Daube i Com.

CZAS

Prenumerata wynosi:

Miejscowość w Krakowie	na rok	na kwartał	na 3 miesiące	na 1 miesiąc
Pełna w państwie Austriackim	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
do Niemiec i Włoch	24	6	5	2-50
Francji i Anglii	32	8	6	3
Belgii, Szwajcarii i Turcji	40	10	8	4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. Listy z pieniędzmi i proszonymi pieniędzmi na prenumeratę i ogłoszenia (inzeraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracji „CZASU” w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopłacone niepodlegają opłacie pocztowej. — Listy nieterminowe nie przyjmują się. — Reklamacje nadawane Redakcji niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Kraków 11 września.

Gazeta Wiedeńska ogłasza pisma cesarskie zwolujące delegacje wspólne na dzień 21 września do Wiednia. Oprócz budżetu spraw wspólnych, w którym przyjdzie sposobność do rozpraw nad reformą artylerji ze względu na nowy system dział, oprócz reformy cel, traktatów handlowych, sprawy banku węgierskiego, zapewne nie przypadnie nie takiego pod obrady, co wychodziło po zakres spraw bieżących. Rząd nie omissza zapewne wyrażać swojej polityki opartej na przykładzie trzech cesarzów, a to szczególnie odnośnie do wypadków w Hercegowinie i Bośni. Zaisie, będzie to kwestja wielkiej wagi, w której delegacje mogą zabrać głos w formie czy to interpelacji, czy rezolucji; ale licząc na skład delegacji, łatwo przewidzieć, że rząd otrzyma wotum zaufania ze względu na zasadę neutralności. Po jakim jest skład delegacji wspólnych? Z jednej strony połowa Węgrów, dla których wszelka myśl obrony Słowian tureckich wydaje się niebezpieczną; z drugiej strony przeważnie w wyborach z Rady państwa wyszłych stronnictwo centralistyczne przeciwnie jest interwencji Austrii, raz z obawy wywołania niedoścignych następstw, powtóre, że przewaga tego stronnictwa może się tylko opierać na polityce wewnętrznej, a w rozwoju stosunków zagranicznych musiaby ustąpić ważniejszemu interesowi państwa.

Można więc z góry przewidzieć, że delegacje okażą się zadowolone z postawy rządu wobec wypadków na Wschodzie, bo wszelka inicjatywa, wydawać się im musi ryzykowną. Zresztą, nie pozostaje dziś inna dla Austrii rola, jeśli chce się opierać na sojuszu cesarskim. Więcej mogłoby zadziwić zachowanie się Rosji obojętne dla powstania, gdyby nie wypadło wnosić, że Rosja, której Journal de St. Petersburg przyznawał pierwszeństwo w kroku trzech posłów zrobionym w Stambule, musiaby zastosować się do postanowień zapadłych w Wiedniu i Berlinie. Austrija sama jedna mogła być jako państwo sąsiednie, z większym naciskiem przemawiać i uzyskać dla chrześcijan tureckich jakieś ulgi; Austrija sama jedna mogłaby dopuścić Serbię i Czarnogórę do wzięcia czynnego udziału w poparciu powstania, gdyby polityce jej przyświecała myśl postawienia panslawizmu austriackiego naprzeciw rosyjskiemu. Jeżeli zaś obecnie Austrija ułatwia Turcji dostawę żołnierza, broni i amunicji przez swoje enklawy dalmackie, a tem samem czyni możebnem stłumienie powstania w Hercegowinie, to skutek będzie taki, iż Słowianie tureccy przestaną się zwracać ku Austrii i upatrywać w niej zbawcę, a o kulę się będą za Rosją, której przebaczą, że odsunęta od bezpośredniego zetknięcia się, nie mogła przynieść im ulgi.

Zapewne w delegacjach wspólnych wyświeconym będzie położenie Austrii z punktu widzenia dzisiejszego gabinetu, bo system oparty na dualizmie bardzo odpowiada polityce nieprzyjaciela Słowianom tureckim. Konsekwencja przynajmniej utrzymania będzie. Dla zapokojenia wymagań humanitarnych wystarczą ogólne ubolewania i obietnice wstawiania się za pokonanymi powstańcami u wspaniałomyślnego Sultana. Wprawdzie nie wiemy, jak rząd wytłumaczy nieczynność komisji konsularnej i jej zadanie pacyfikacyjne, ale i pod tym względem nie potrzebuje się niepokoić. Wszakże już organa centralistyczne przebaczą gabinetowi, że w pierwszej chwili dał się porwać przedstawieniom Rosji i przemówił za powstaniem, jak również, że mu niekiedy przychodziło może na myśl, ileby zyskało stanowisko Austrii polityczne, militarne i handlowe, gdyby się chwycił polityki aneksyjnej. Ale dziś załóżmy, że rząd nie chce zrobić kroku, aby zostawić Porcie czas i sposobność stłumienia powstania. Może też, zanim delegacje się zbiorą, nadejdzie wiadomość, że „porządek przywrócony” w Hercegowinie i Bośni, a zatem misja konsultów zagranicznych okaże się zbędna, i Porta sama najlepiej uzna, jakie reformy administracyjne mają być zaprowadzone w krajach zbuntowanych, z których pierwsza polegać będzie na powszechnem rozbrojeniu i nałożeniu haracz na kraj zbuntowany.

Zadaniem więc delegacji wspólnych będzie pod względem polityki zagranicznej dać wotum zaufania gabinetowi, a tem samem być jego utrwalic. Gdyby nawet przyszło do jakiej drobnej opozycji ze względu na militarne wydatki, które powiększą się nad przewidywanie skutkiem dyslokacji wojsk i obowiązku strażenia granicy państwa od strony Dalmacji, to delegacje łatwo przeboleją ten wydatek złożony na ołtarzu pokoju. Taki horoskop można już dziś stawiać delegacjom, których żywot nie przedłuży się wiele nad trzy tygodnie, ustępując miejsca Radzie państwa.

KORESPONDENCA „CZASU”

Lwów 9 września.

Donoszę swojemu czasowi, że Towarzystwo prawników lwowski wypracowało statut „Towarzystwa prawników i ekonomistów polskich”, którego zadaniem miało być utrzymanie łączności pomiędzy prawnikami i ekonomistami dla wspólnego uprawiania umiejętności prawnej i nauk społecznych. Statut ten został przez Namiestnictwo zatwierdzony, a to, jeżeli się nie myli, jeszcze w marcu z. r. Od tego czasu mija półtora roku, a o wprowadzeniu w życie tego statutu ani śladu.

Towarzystwo prawników i ekonomistów polskich dało nam wedle swego statutu do celu powyższego wymienionego przez odbywanie peryodycznych wieców, których przedmiotem mają być rozprawy nad ważniejszymi zagadnieniami z dziedziny prawa i nauk społecznych, nad reformą ustawodawczą, sprawozdania o rozwoju rzeczonych umiejętności, nauk, ustawodawstwa i reform w pojedynczych częściach Polski, tudzież narażać nad obmyśleniem środków oświaty i oświecenia tego rozwoju. Członkiem tego Towarzystwa może być każdy Polak, który przez odbycie studiów prawniczych lub ekonomicznych, albo przez swoje zajęcia daje rękojmię, iż zdoła brać udział w pracach Towarzystwa.

Przytaczam z umyłu te najgłośniejsze postanowienia statutu, aby wykazać, że Towarzystwo prawników, używając statutu i podlegając się wykończeniu, istotną krzywdę wyrządza sprawie, zaistniałej wprawdzie w życie tego statutu. Nie potrzeba bowiem dowodzić, jak pięknych rezultatów spodziewać się można, gdyby wykonanie statutu tego upośledziło w rękach doświadczonych. Rezultaty zdobyte w Niemczech na polu prawa i

ekonomii, świadczą dosadnie o pożyteczności wieców; wszak n. p. prawo handlowe, prawo karne niemieckie i t. p., polega na największej części na zasadach, na które zgodziły się Jurystenci po trzuminowych, często bardzo gorących rozprawach. Niech nam nikt nie zarzuci, że w naszym położeniu wiecie prawników i ekonomistów polskich nie będą miały doniosłości. Wszak wtedy, gdy niemieckie Jurystenci byli w największym rozkwicie Niemcy podobnie, a nawet na mniejsze części były podzielone, z których każda od drugiej szczelnie była odgraniczona; mimo to rządy nie mogły się oprzeć głosom poważnych prawników, a choć z razą może niechętnie, przyjmowały z wolna wszystkie prawie uchwały Jurystentów. Jesteśmy przekonani, że tylko mała wiara w powodzenie wieców wystarczająco towarzyszywo od wzięcia inicjatywy w tem dziele. Pomagajcie członkami towarzyszywa prawniczego, zaczyna kielkować myśl energicznego wzięcia się do dzieła. Zmierzając też postawić widoczek na zwolnienie walnego zgromadzenia w tym celu, a mają nadzieję, że prawnicy w kraju, a szczególnie w Krakowie poprą usiłowania w tej mierze podjęte.

Wczoraj przed południem odbyło się uroczyste poświęcenie nowej szkoły ewangelickiej na „Ruchach”. Szkoła ta pięcioklasowa stanęła ze składek nader współwzruszającym zboru ewangelickiego, do których przyczyniło się także kilka instytucji tutejszych. Po nabożeństwie w kościele ewangelickim, na którym pomiędzy innymi byli także reprezentanci Rady miejskiej i wiceprezydentem D. Millerem, udali się do kościoła do nowego budynku szkolnego, gdzie po krótkim przemówieniu p. E. Engla, budowniczy tutejszy oddał uroczyste klucze szkoły p. Grałowi, nauczelnikowi gminy ewangelickiej. Dość liczna publiczność uczestniczyła przy tej uroczystości.

Wczoraj wyruszyła cała tutejsza załoga na manewry w okolicy między Samborem a Lwówem, tak, że dziś ani jednego żołnierza nie widać w mieście, a na strażnicy pełni służbę artylerja piesza, czyli t. z. furciak.

W teatrze występuje obecnie w rolach gościnnych śpiewaczka p. Wanda Bagdań-Kloczkowska.

Wiedeń 10 września.

(R.) Długość dnia z rana nadeszła z Belgradu jeszcze nie zawierając całkowitej treści mowy tronowej przy otwarcie Sejmiku. Krótka depesza nie tłumaczyła wcale sytuacji, albowiem niepodobna z niej wyciągnąć, czy mowa była wojenna, czy pokojowa. W dniu, kiedy zdecydował się postawa Serbii, Półk. Corresp. widzi się spowodowaną — zapewne na podstawie informacji sprowadzonych z Bukaresztu nadeszłych — oddać pełne pochwały neutralnemu stanowisku Rumunii. W kołach politycznych spokój Rumunii przesłaniał czas rozruchów wschodnich od dawna już daje do myślenia. Neutralność i zupełne poparcie zachowanie się Rumunii świadczy o wysokiej przeczności ks. Bismarka i jego polityki. Z jednej strony prasa niemiecka podlega powściągnięciu, oraz zachęca Serbię i Rumunię do czynu; z drugiej strony dyplomacya niemiecka postarą się o to, aby ks. Karol Rumuński, pełniący straż pruską na Wschodzie, zachował się neutralnie, aby w danym wypadku swobodnie mógł wstąpić, czy Turcy pokona powstanie, czy też powstanie przybierze większe rozmiary. Wyśmienitym barona Lichtenberga do Mostaru Niemcy nie zaangażowały się wiele, gdyż na Wschodzie tylko Austrija i Rosja — nigdy zaś Niemcy — właściwie mogą ponieść klęskę. Pomimo przejaśni trzech mocarstw polityka niemiecka byłaby rada, gdyby Austrija i Rosja bądź ponieśli porażkę na Wschodzie, bądź też rozpoczęli tam jakąkolwiek akcję.

Rada ministerjalna p. Breykowskiego skorzystała z urlopu swego, aby odwiedzić przyjaciela swego, p. Alasandiego prezydenta Bukowiny. Przejechał więc przez Galicyę. Zjadł powstają zymie pogłoski, jakoby p. Breykowskiego był wyjechał do Galicyi w sprawie namiestniczej.

Wyciąg z protokołów 6, 7 i 8 posiedzenia krakowskiej Rady szkolnej okręgu zamiejscowego.

Rozporządzenie krajowej Rady szkolnej z d. 11 sierpnia b. r. L. 5271 oznajmiając, iż przyjęła instrukcję dla miejscowych nadzorów szkolnych tutejszego okręgu za odpowiedną do wiadomości, i udzieliła jej w odpisie innym radom szkol. okręgowym do wiadomości a względnie zastosowania się we własnych okręgach, przyjmuje Rada do wiadomości.

Gdy premarz okręgowego funduszu szkol. z r. 1875 uzyskał zatwierdzenie, postanawia Rada zakupić przedewszystkiem znaczną ilość przyborów naukowych dla szkół z tego funduszu jak również z funduszu zebranego przez śp. W. Potoczka c. k. starostę (dla szkół w pow. wielickim).

Rada wykaże okólnik do Rad szkolnych miejscowych w sprawie budowy szkół, potrzeby przekształcenia bardzo nieodpowiednich ławek na odpowiedniejsze, urządzenie ogrodów szkolnych, zajmujących zarazem, że nauczycieli, którzy ogrody te według wymagań władzy należą do urzędu przedewszystkiem uwzględnić będzie.

Rada zarządza co potrzeba celem rozpoczęcia budowy szkół w Pradniku Białym i Sieprawiu, do kończenia budowy domu szkolnego w Czulowie, deleguje c. k. urzędnika technicznego do sporządzenia kosztorysu budynku szkol. w Prusach, popiera prośby dwu gmin o udzielenie im zasiłku na reparację budynków szkol. i zagraża gminie m. Wieliczki, że gdyby rozpraszanie budynku szkoły wydziałowej dalej zwlekła, na jej koszt budowę tę zarządzą będzie zmuszona.

Rada odrzuca prośbę Rady szkolnej miejscowej w Liszkach o jej rozwiązanie i wzywa ją do energicznego i skutecznego działania; zagraża przewodniczącemu dwu Rad szkolnych miejsc. grzywnami za niedopełnienie danych im poleceń; deleguje jednego ze swoich członków do zestawienia preliminarza funduszu szkolnego, o którego przedłożenie przewodniczący Rady szkolnej miejsc. bezskutecznie wzywał był; zwraca przedstawienie gminy Podgórze w sprawie założenia tamże 5-klasowej szkoły pospolitej, i przedstawienie gminy m. Wieliczki w sprawie przyznania Radzie szkolnej miejscowej prawa prezentowania, bez skutku z odpowiednim pouczeniem, i uprasza c. k. starostę w Chrzanowie o przeprowadzenie komisji mającej na celu sprawę uporządkowania majątku szkolnego w Balinie.

Rada zatwierdza kilka dyscyplinarnych spraw nauczycieli; unieważnia wybór nauczyciela stałego szkoły 1-klas. w Tenocynku; uwzględnia prośbę o utworzenie odrębnej Rady szkolnej miejsc. w Tenocynku i zarządza wybory do Rady szkolnej miejscowej w Krzeszowicach; popiera prośbę nauczyciela J. Orzechowskiego z Olszanicy o przyznanie pu dodatku pięciolatniego i kilka prośb nauczycieli o udzielenie im zapomóg; zezwala, aby tymczasowy nauczyciel K. Tarasak zawarł związek małżeński i przebież tymczasowych młodszych nauczycieli J. Dąbrowskiego z Regulic do Morawicy, a J. Adlera na jego posadę.

Rada wyraża uznanie i podziękę X. Feliksowi Sędkowskiemu za kilkuletnie nader gorliwe i wielce skuteczne pełnienie obowiązków przewodniczącego miejscowej Rady szkolnej w Regulicach; zarządza, aby na przyszłość nauczycielki roboty ręczne wypłacone były z funduszu szkolnych miejscowych; orzeka, aby wyższej władzy rekurs gminy Żarki przeciw wypłacaniu zaopatrzenia wdowie po nauczycielu J. Witowskiemu z wnioskiem nieprzychylnym dla rekursu; gminy i zabrania kłutu wioślanom grzywny za nieposyłanie dzieci do szkoły na karę aresztu.

Rada mianuje tymczasowo przy szkołach etatowych:

S. Fornagłę nauczycielem dla klas wyższych, A. Glińskiego i W. Dobka dla klas niższych 8-klasowej szkoły wydziałowej w Wieliczce;

F. Dobrzańską nauczycielką kierującą, A. Herzig, T. Menschik, L. Zdelikiewiczówną i H. Siedlikowską nauczycielkami szkoły 5-klasowej żeńskiej w Wieliczce;

K. Cacha, L. Fiderkiewicza, A. Golachowskiego i J. Chodackiego nauczycielami szkoły 4-klasowej pospolitej w Chrzanowie;

R. Zielińskiego nauczycielem kierującym, F. Małacką i A. Boruchiego nauczycielami szkoły 3-klasowej w Wieliczce;

J. Kolczyńskiego nauczycielem kierującym, J. Flisną i J. Dziwońskiego nauczycielami szkoły 3-klasowej w Doboczych;

M. Lukiewiczówną nauczycielką kierującą a T. Zubrycką nauczycielką młodszą szkoły 2-klasowej żeńskiej w Chrzanowie;

M. Kurydy nauczycielem starszym szkoły 2-klasowej pospolitej w Gdowie.

Rada powierza obowiązki katechety szkół żeńskich 3 kl. pospolitej X. A. Konopkiewiczowi, katechecie szkoły wydziałowej w Wieliczce, za odpowiednim wynagrodzeniem i mianuje przy szkołach jednoklasowych etatowych następujących tymczasowych nauczycieli: w Tyńcu T. Holzera, w Dziekanowicach K. Jodłowskiego, w Przegini L. Wilkowskiego; zaś przy szkołach 2-klasowych tymczasowymi nauczycielami: J. Wojtygę w Półwini Zwierzynieckim, J. F. Nodzieńskiego w Świątobach Górnych i J. Przylibskiego w Bińczycach.

Rada wyznacza wysokość wynagrodzenia za wolne mieszkanie, które dyrektorowi szkoły wydziałowej i osobom zarządzającym innymi szkołami w Wieliczce z funduszu szkol. miejscowego ma być wypłacane.

Przedstawienia nauczycieli najstarszych wiekiem, którym z powodu zmniejszonego zapatrywania się odjęto dodatki pięciolatnie do plac, w których używaniu już byli, przedkłada Rada wyższej władzy z wnioskiem przychylnym; odstępuje od stałego obciążenia posady czwartego nauczyciela w Jasorzu; udziela J. Dziwońskiemu tymczas. nauczycielowi w Doboczych 10-dniowego urlopu celem poddania się egzaminowi nauczycielskiemu; zasięga opinii c. k. starostwa w Chrzanowie w sprawie prośby gminy Małków o przyznanie jej do zakresu szkolnego w Babicach; postanawia urządzać 3-dniową konferencyę okręgową w Krakowie; uchwała utworzyć w Bierzanowie odrębną Radę szkolną miejscową; zwraca uwagę jednego z przewodniczących rad szkolnych miejscowych, że badanie założeń w sprawie przymusu szkolnego należy przedewszystkiem do zakresu Rady szkolnej miejscowej i zestawia wreszcie propozycję co do stałego obciążenia posady 4 nauczycieli w Podgórzu.

N. Pan postanowieniem z 26 sierpnia r. b. pozwolił, aby miejskie gimnazjum realne i wyższe w Jasle przeszło od 1 stycznia 1876 r. pod bezpośredni zarząd państwa.

Prezydent Namiestnictwa mianował sekretarzem powiatowego Franciszka Langa w Czortkowie aduntem urzędów pomocniczych przy lwowskiej Dyrekcji policyi.

Wiedeń 10 września. Pisma odręczne N. Pana zwolujące delegacje wspólne są następujące:

Kochany hr. Andrassy! Uważałem za potrzebne załączonem tu w kopii pismem, zważając na d. 21 września r. b. delegację w moc ustawy z 21 grudnia 1867 r. przez Radę państwa za r. 1875 wybraną i przez Sejm węgierski w moc art. XII ustawy z r. 1867 za r. 1875 do traktowania spraw wspólnych wysłać się mającą, i polecam Panu, byś zajął się o wypadku celem zebrania odpowiednich przedkładów.

Schönbrunn 7 września 1875 r.

Franciszek Józef w. r.

Andrassy w. r. Kochany książę Auersperg! Widzę się znowolnym zwołał do Wiednia na d. 21 września r. b. delegację w moc ustawy z 21 grudnia 1867 r. przez Radę państwa za r. 1875 wybraną i przez Sejm węgierski w moc art. XII ustawy z r. 1867 za r. 1875 do traktowania spraw wspólnych wysłać się mającą, w celu podjęcia przez nią czynności jej zakresowi działania prawnie zastrzeżonej.

Część literacko-artystyczna.

ZE ŚWIATA KSIĄŻKOWEGO.

Powinny skandal. — Literackie odstępstwo. — Polska literatura reprezentowana za granicą. — Dzieła polskie Polaka pisanego po francusku. — Obraz starego Rzymu. — Czy chrześcijaństwo było potrzebą ludzkości?

Nie dziwnego, że tam, gdzie potrzeba nieograniczonej, a olgistej ofiarności; gdzie utrzymać się w charakterze wyobrażeń i uczuć wyrażonych w piśmie, wpływających przez ołów, nie jest zastępowany, lecz powinnością — nie dajmy się, że duch z ust, słaby, lub zabiłamocny różniemi doktrynami, traci równowagę i ustępuje z pola codziennego zapasów i ofiar, obiera łatwiejszą drogę, niewolniczego poddańs.

Widoki osobiste, brak samodzielności i wiedzy, uległość dominującemu wpływom, potępowaniem przez kade delikatniejsze sumienie, wreszcie tak zwana praktyczność codziennego życia — wszystko to nasuwa kierunek pospolitej masie — aboli odstępstwa zarzucić jej niemożna, każde bowiem społeczeństwo ma swoje *serum pociu*, które daje się prowadzić, a samo przez się jest tylko tem, czem je zrobie.

Właściwie zaś odstępstwo bywa wtedy, kiedy przekonanie, charakter, dążności i czyny ostentacyjnie objawiane przez długi szereg lat, zmieniają nagle front, i występują jak zdeterminowany przeciwnik dotychczasowych przekonań i wierzeń stojących w prostym stosunku do przekonań i wierzeń wyznawanych przez naród, czyli część jego najzaawansowaną.

Poczytywali już niektórzy za prawdziwą chlubę

naszej literatury, tej co jest wyrazem narodu, że zawsze panowała w niej pewna moralna karność, strzegąc jej od osłabienia odstępowaniem, tem odstępstwem, które wyrzeka się przeszłości i przyszłości, aby najsumniejszą teraźniejszość przyjąć za ostateczną dla siebie wyrok, za jedyny cel życia, w walkę przeciw sobie samym, mającą wiele podobieństwa z Japonczykami skazanymi na rozpamiętanie sobie brzocho. Dotąd przynajmniej, w ogólnym i czystem obrazie literatury ojczystej, jedną tylko walczyłyśmy plamę. Zrobił ją Sadyk, który z chrześcijaństwa został Turkim, a z Turku prawosławnym. Chodzący ta metamorfoza ma w sobie tyle teatralnej komiki, że niepodobna brać jej za serio. Nie darmo stara się on usprawiedliwić swój postępek zachęcając doświadczone, żeby poszli za jego przykładem. Ale to nie tak łatwo; niekażdemu chce się przechodzić operacyę muzulmańską, i znowu drugą operacyę prawosławną, aby po tej pochyłości toczyć się dalej. To jednak warto uwagi, że jeżeli Sadyk, jako człowiek doświadczył osobiste do ostatnich granic poniewierki, niesponiewierali literatury, tej lepszej części swego ducha, którą zostawił za sobą puszczając się na tę polityczno-religijną odstępstwą awanturę. W tomach romansów i powieści, które spisał na lepszego żywota, gonit za ideałem kochałszy Batrego, potępował Nekrasówów wyganianych przez Moskwę — ale się nie odważył przekonywać, że trzeba zostać Moskalanin i wyrzucić samych siebie. Zresztą podobne umiżgi propagowania w romansach nie miałyby żadnej powagi. Awanturniejszy renegeat choćby i został awanturnikiem literackim, nikby się temu nie dziwił i nie byłoby to wielkiego zgorznięcia.

Skandalem jest tylko, jeżeli człowiek z pewną patriotyczną przeszłością, prztem zajmujący w sprawie naukowej poważne stanowisko, wystrzeli z teci-

ryami i formułkami, które wyglądają raczej na grube i przykre impertynencye raczone w oczy publiczności, niż na owoc głębokiej myśli filozofa, i mozolnych badań historyka.

Skandalem jest nowość tego gatunku w literaturze; oryginalnością bowiem niepodobna nazwać tych z gruntu fałszywych poglądów i konkluzji, widocznie wykradzionych najeźdźcą naszym, który usprawiedliwia swoje niesprawiedliwe „czyny dokonane” potrzebą i poglądem na prawdę, aby tem ohydliwie zszereścić ofiarę, i stłumić w niej nadzieję powrotu do życia.

W każdym razie ciekawy to psychologiczny fenomen, to przyswojenie sobie sposobu widzenia i rozumowania, ludzi przeciwnego nam ducha, wiary, obyczaju, mowy. W literaturze trafiają się nader często; ale o takim naderdowiciwie dotąd alychu nie było. To co obrażają w ustach obcych; jakżeż musi boleć kiedy z ust rodaka wychodzi! Doktrynerstwo jest jedną z cech naszego wieku. Za każdym krokiem utykamy o jaką formułkę ukutą przez tę lub inną doktrynę. Autor książki rozbijającej dziś koło siebie taki hałas, odegrał jedną, którą dziś wyraża z życia u dyplomatów, formułkę znaną pod nazwą „faktu dokonanego”, co „niegdys miało wielkie powodzenie w różnych notach dyplomatycznych; dość było ją wymówić, aby już wszyscy zamknęli usta. Autor jęczącej książki zdaje się być człowiekiem przed tą lakoniczną formułką, i uważa ją prawie za ostateczny wyrok samej Opatrzności.

Diwna rzecz! Filozof-historyk, czy historyk-filozof nie miał dość cierpliwości zastanowić się nad tą formułką i poznać całą jej przewrotną nić. Niechby się był w głos zapytał: Co to jest „fakt dokonany”? A odpowiedź dałaby mu wszystkie kryminaly, i galery całego świata, przez

usta autorów „dokonanego faktu”, który nie powinien być się dokonał. Historyk, filozof, któremu imponuje „fakt dokonany”, a on przed nim głowę schyla, widocznie za niego ma sobie prawo boskie i ludzkie. Siła, hegdać matką „dokonanego czynu” chce, by jej oddawano cześć bałwochwalczą, w czem książę Bismark jest tylko plagiatorem dawnej formułki z czasów kongresu wiedeńskiego, lecz o wiele kategoryczniej wyrażonej, niż jej poprzedniczka. Autor rozgłoszającej książki zdaje się być wielkim zwolennikiem obu tych formułek w zastosowaniu do swego narodu. Jego „legitymizm”, który tak strębnaje, nie ma innego pochodzenia. Próczno więc wiążę go z katolicyzmem, który jeżeli stoi przy moście w duchu Bożym, i przy każdej formie rządów w tym duchu, to nie może mieć nic wspólnego z liberalnym terrorem bezwzględniowym — ani z systematyczną zagładą wiary naszej, języka i własności.

Osobliwy to fenomen na polu umysłowej pracy, mianowicie w przedmiocie historyi, że pomimo przyjętego dziś za zasadę pisanja dziejów ze źródła, żeby dostać z nich prawdziwą, nieczem niekiedy, ogłaszanych z obelżywą zarozumiałością — nie rzadko mówię, spotknie się z takimi heretykami, że do nich nie tylko współcześni, ale i dzisiejsi zastąpi tradycję snującą się przez wieki. Żywo dziejowy, narodowy nie mieścił się w zbitulwian pargaminie, ani w oficyalnych dokumentach archiwów zagranicznych.

Jeżeli metoda dzisiejszych badań, zwanych „fról-dowem” ma doprowadzić do takich konkluzji,

jakie znalazł autor okrzykanej książki — to już wolelibyśmy zostać z prostaczką wiarą w te tradycje i legendy, przechodzące z wieku na wiek, z pokolenia na pokolenie, z ojca na syna.

Przez cudzo szkoła się jest patrzył na własne dzieje, bo wszystko wyda się krzywe; tak i cudzy rozum, prowadzi często do krzywych rozumowań. Od niemięgo literackiego skandalu przejdźmy do publikacji, będącej poniekąd chlubą narodową, choć takowa pisma w obym języku.

Temu czasie, w Paryżu u edytora Alfonsa Lemmre wyszły w wspaniałym wielkorym formacie wydaniu: *Oeuvres choisies de Kristien Ostrowski*. Znany autor z prac swoich w literaturze polskiej, wyrobił sobie zaszczytne miejsce między pisarzami francuskimi, miejsce tak trudne do dostąpienia, że nader szczupła liczba cudzoziemców może się równem uznaniem pochlubić. Niemniej tom drukowany w dwie kolumny mieści wybrane dzieła autora. Są tu dramata, liryki i pisma prozą belletryczną lub politycznej treści. Z dramatów: *Oryzda*, czyli córka ludu, *Franciszka Rimini*, *Jadwiga*, *Jan Sobieski* trylogja wojenna, i *Marya Magdalena*.

Po dramatach idą *Noce Tulaczowa*, jest to zbiór lirycznych poezji w czterech księgach. W dodatku są bajki, i piękny przekład: *Milostek Aniołów* z Tomassa Moore. Następnie proza, jedyną legendę, między temi i trzy polskie, jako to: *księża Marek*; *moceństwo Ozmiany* i *Wiesław*. Historye cierpieli i różnych kolei jakie przechodziła Polska, zamknął autor w *Listach Słowianinów* (*Lettres Slaves*), których jest trzy części: jedna od roku 1833 — 1863, druga od roku 1863 — 1864, a ostatnia od roku 1864 — 1874. I ta jest całkiem nowa.

Na przedmowie do tego wydania pism wybranych Krysztian Ostrowskiego, słożyły się zdania najpier-

Polecają równocześnie Moim ministerstwu dla spraw wspólnych wniesienie przedłożenia konstytucyjnego, polecam także Panu, byś zarządził co należy do zwołania wybranych członków delegacji. Schönbrunn 7 września 1875 r.

Franciszek Józef w. r.

Autograph w. r.

Kochany bar. Wenckheim! Widzę się ziewolonym zwołać do Wiednia na d. 21 września r. b. delegację w moc art. XII ustawy z r. 1867 za r. 1875 przez Sejm węgierski do traktowania spraw wspólnych wysłać się mającą i w moc ustawy z 21 grudnia 1867 przez Radę państwa za r. 1875 wybraną, w celu przyjęcia przez nią czynności jej zakreślowanych i w moc ustawy z 21 września 1875 r.

Franciszek Józef w. r.

Wenckheim w. r.

— Z Lublany donoszą dziennikom wiedeńskim, że tamtejsze prezydium krajowe pozwoliło członkom reprezentacji guinnej pp. Potoczniowski, Petricoski i Dr Bleisowski zbierać składki dla wychodźców hercegowińskich.

— *Politische Correspondenz* donosi, że ministerstwo handlu wezwowało zarządcy wszystkich austriackich dróg żelaznych do sporządzenia wagonów sanitarnych na wzór wagonów sanitarnych istniejących w Niemczech, które na wypadek wojny mogłyby służyć do transportu chorych i rannych. Liczba takich wagonów ma być tak znaczna, że ich sporządzenie wymagać będzie dłuższego czasu i znacznych kosztów.

— Minister rolnictwa hr. Mannsfeld powrócił już do Wiednia.

Królestwo Polskie.

Dziennik Warszawski paradytuje niezbyt długim szorstą spien osób pochodzenia polskiego, które wysłużyły się w sądownictwie, a które Car najmilej wolałby raczył wynagrodzić rozmaitemi tytułami i orderami. Mimowoli nasuwa się pytanie, czy te piewsi łaski carskiej mają być społeczeństwu polskiemu wynagrodzeniem napróżd danem za pozabawienie chleba niemałym liczby urzędników sądowych pochodzenia polskiego po przeprowadzeniu reformy sądownictwa.

— Niedostatek budynków mieszkalnych w mieście Warszawie, który dotkliwie uciążliwy jest dla przedwzrostu klasom pracującym, tj. tym właśnie, od których zależy wielkość i znaczenie miasta, staje się kwestją domagającą się natychmiastowego rozwiązania, i to radykalnego. Warszawa w r. 1861 liczyła 230,000 mieszkańców, która do liczba z początkiem roku bieżącego wzrosła do przeszło 285,000, to jest w przeciągu lat trzynastu przybyło blisko 24% ludności. Zabudowanych nieruchomości własności prywatnej było z końcem roku zeszłego 3,246, tak że odliczając pewien procent ludności, przypadający na gmachy własności państwowej, przypadające w przecięciu na każdą nieruchomość około 80 dusz. Zważywszy, że ludność klas wyższych nie ściera się w tym stopniu w mieszkaniach, gdyż imo do rezultatu, że ściera w mieszkaniach głównie robotniczych musi być okropny. *Gazeta Warszawska* zajmując się w artykule wstępnym tą kwestją, powiada, że „forasowe” popieranie wznoszenia jaknajwiększej liczby nowych budynków mieszkalnych w Warszawie jest obowiązkiem tak władzy miejskiej, jak i wszelkich instytucji publicznych, które działalnością swą ku temu przyczynić się mogą; głównie zaś nastaje o to na Towarzystwo kredytowe. „Forasowe” ma być popieranie wznoszenia budowli; zgoda na to! — byle tylko samo wznoszenie nie było forasowe, bo na zaważeniu się domu przy ulicy Dzielnej mogłaby Warszawa mieć dosyć. Mody po większej części jest zabawna, mody zaważania się domów wszakże nie zdaje się nam zbyt zabawną. Pozostawmy ją Wiedniowi i Berlinowi.

Francja.

Na obiedzie bonapartystów w Evreux, gdzie rejdował Raul Duval, odczytano następujący list wiceadmirała de la Roncière le Noury, który stał się powodem odwołania go, jako dowódcę eskadry na morzu Śródziemnym, albowiem admirał powiada, iż podda się pod rozkazy tego naczelnika kraju, któryby przywrócił Francji dawne jej stanowisko. List ten brzmi:

Na pokładzie „Magenty”, 2 września 1875.

Kochany Panie Tardiveau!

Ku niemałemu ubolewaniu mojemu nie mogę u dać się wskutek przesłanego mi przez Pana zaproszenia na ucztę, która ma się odbyć w przy-

szłości niedziel. Służba publiczna trzyma mię chwilowo w oddaleniu.

Zawsze noszę się z myślą, łącząc się z każdą manifestacją na rzecz zjednoczenia stronnictwa konserwatywnego, którego misją się być w swojej sfarze niewzruszonej podporą. A w stronnictwie konserwatywnym nie czynię innej dystrybucji nad różnicę opinii. W moich oczach ten jest konserwatywny, do któregokolwiek należałby on odcienia, kto odrzuca doktryny rewolucjonistów z 4 września i ich sekciarzy.

Z takich to pobudek chętnie byłbym się połączył z współobywatelami moimi i radym był mić sposobność zaznaczyć na nowo w tym zebraniu bractwami i moje przekonania i przedstawić je jako tytuł do przyszłego ich głosowania.

Nie przejawiając bezstronnie patrzeć na wypadki dokonane przed 24 maja, nie przestając być wiernym sługą rządu marszałka Mac Mahona, dopokąd nie pozwoli się zepchnąć z dróg konserwatywnych, na których on dziś zespalać poczyna najgorętsze usiłowania swoje. Ale żywioł przekonanie, że skoro nastanie chwila ku temu sposobna, Francja odzyska swobodę własnego o sobie postanowienia a w ten sposób odzyska także w rzędzie państw europejskich (*dans le concert européen*) miejsce, którego ją pozbawia dzisiejsza forma rządu.

Co Pan możecie powiedzieć, to to, że zważając się bez ustanku, co zważając nakazuje mi moja rzetelność, t. j. kompromisy i rozstrzygające słabości przeszłości, t. j. odstępowania, haniebnego sojuszu nienawiści, odstępowania i związków, które nie są nowe, nieistotne! lecz które pozostają haniebnym piętłem tych, którzy nie umieli ich uniknąć, nawet i tych, którzy dziś jeszcze sposobią się przystąpić do nich.

Zanieś pan przyjaciół moim wyraz ubolewania mojego nad nieobecnością moją. Znam ja dostatecznie drogich współobywateli moich z departamentu Eure, aby być pewnym, że uwierzą w jego szczerość. Poczujcie sobie wobec nich pragnienie, że zaszczyt owo wielkie dowództwo, ostatnie może w długiej karierze mojej, które dźwierzę jeszcze na czas pewien, dowództwo, które zresztą nie trzyma mi tak zdala, żeby mię pozbawiało sposobności udawać się tam chwilami ku uścisnieniu ich dłoni i służyć ich sprawom z gorliwością, jaką zawsze im poświęcałem. Upatruję w tem chlubę dla siebie, by sprawować dowództwo to z honorem, albowiem zawsze myślę o tem tylko, aby pozostawić się mogli ziemikom swoim. Ta pohańba nie opuszczała mi nigdy w całej karierze mojej, tak na obczyźnie jak i podczas bolesnego nawiedzenia Paryża obłędem.

Powiedz im Pan, jako szczerze się spodziewam, że jednemu, który przygotowywana ucztą jest świętą manifestacją, posłuży za przykład wszystkim konserwatystom. Jest to chłuba departamentu Eure, że wziął inicjatywę i zajął Panu, kochany Panie Tardiveau, najtytułowe powinowactwo, żeś jest jednym z promotorów i że w ten sposób pozostał nieustraszoną bojownikiem wielkiego stronnictwa, do którego należymy.

Przyjmij itd.

Wiceadmirał de la Roncière le Noury, poseł departamentu Eure.

Turcja.

Podaliśmy wczoraj z Cettini telegram, według którego stoczono być miała bitwa zacięta d. 5 b. m. pod Dabrą. Ze strony czarnogórskiej potwierdzają, że bitwa toczyła się między licznym regularnym wojskiem tureckim, wzmocnionem baterją dział, a stosunkowo nielicznym oddziałem powstańców, skończyła się jednak zwycięstwem ostatnich. Straty podają równie nieostrożnie, jak je podała wczorajsza depesza. *Polit. Correspond.* otrzymała o tej samej bitwie szczegóły, które, jak twierdzi, są więcej do prawdy podobne. Mianowicie d. 5 b. m. zaszło istotnie kilka potyczek równocześnie w kilku punktach blisko granicy czarnogórskiej. Potyczki te były zacięte. Walczono pod Dabrą, Bilkim i Nikiszem. Wynik był ten, że Turcy pomimo swej liczniejszej większości i lepszego uzbrojenia, wskutek jednak niekorzystnego stanowiska, nie ponieśli wprawdzie klęsk, lecz bardzo znaczne straty i nigdzie nie pokonali powstańców. Takie same wiadomości otrzymały konsulowie mocarstw zagranicznych w Dubrowniku.

Z drugiej strony żadnej nie ulega wątpliwości, jak to przyznaje *Polit. Correspond.*, od jakiegoś czasu więcej niż z początku nieprzychylna powstaniom, że znaczna część powstańców odpartych od Trebni zebrała się znowu w górzystym okręgu Zubczy, wzmocniona została nowymi oddziałami, dochodził liczby 1500 ludzi i pod dowództwem Ljubobratowa napowrót działać zaczęła. Wogóle ze wszystkich świeższych wiadomości o stanie rzeczy w Hercegowinie wypływa, że powstańcy porzucili stronę zachodnią zupełnie, przenosząc pole akcyi ku

południowi i wschodowi, oczywiście z uwzględnieniem połączenia bezpośredniego z Czarnogórą. Turcy, jak się zdaje, zrozumieli ten plan, gdyż natychmiast wysłali wojska na linię Mostar-Kleck i na gościnie prowadzące ku południowi i do miejsc zajętych przez powstańców.

Do jakiego stopnia sprzeczne o powstaniu przychodzą wiadomości, najlepiej wyjaśni przykład. Depesza urzędowa Valego w Bośni doniosła, że powstańcy usiłując zdobyć parowy pod Sotskai i Mażalom na głowę pobici zostali. O tej samej bitwie donoszą ze strony powstańców, iż skończyła się świetnym ich zwycięstwem. Sotska i Mażalom są to, jak się zdaje, tureckie nazwiska słowiańskich miejscowości Dubica i Oglicina. Otóż pod tą ostatnią napadnięta przez powstańców jazda turecka cofnęła się musiała do Gradyški tureckiej, straciwszy 25 ludzi w zabitych. Powstańców w bitwie pod Dubicą miało być 400, Turków nieostrożnie większa liczba. Straty Turków podają powstańcy ogółem na 50 ludzi, swoją własną na 28 ludzi. Cyfry te różnią się bardzo od cyfr biuletynu urzędowego, który wczoraj przytoczyliśmy. W tej części Bośni ma być 1400 powstańców. Doniesienia te dy poprzeczne o zupełnym atakowaniu tam powstańców nie potwierdzają się. Oweż, nowy oddział powstańczy i z nowym dowódcą nazwiskiem Pezijsa pojawił się w pobliżu Gradyški tureckiej (Berbir); wczoraj miał już stoczyć bitwę. Ze znacznej liczby rannych Turków przywiezionych do Berbiru wczoraj na granicy austriackiej, że potyczka nie była dla Turków pomyślną.

Onegdaj przyszło w dystrykcie Zubczy do zaciętej walki między powstańcami a wojskami Husseina paszy. Powstańcy podobno dużo uciarli, ale Hussein pasza cofnął się do Trebni.

Z tureckiego ministerstwa wojny otrzymuje *Polit. Correspond.* wiadomość, że od 9 sierpnia b. r., w którym to dniu pierwsza wojska wysłano zostały do Hercegowiny, prawie 9000 ludzi częścią lądem, częścią morzem przez Kłack, wysłanych zostało jako posiłki wojsk znajdujących się w Hercegowinie, tak że stan tychże obliczono w Konstantynopolu d. 2 b. m. na 19,000 ludzi. Do Bośni wysłano tego samego dnia 14 batalionów rumelskich redifów, to jest sześć do 7000 ludzi. Wysłanie wojska, szczególnie do obzołu pod Nisem i do Hercegowiny nie ustaje. W tych dniach odejdzie kilka transportowych parowców z Wilkami batalionami Nisamów z Trapeuntu do Antivari. Zapewniają, że Nisamów ma być znowu odwołany z Hercegowiny, a przeznaczonym do objęcia komendy nad dywizją w armii obserwacyjnej pod Niżem. Ali bi otrzymać rozkaz, aby w 2000 ludzi wyruszył do obwołu Wasawojewiz w Albanii przeciw powstańcom. Podobno wybuchło tam powstanie także w obwodzie Luczi i Drekalowie. Wiadomości te stwierdzają tedy wybuch powstania w Albanii, kiedy dotychczas były tylko obawy przed tym wybuchem.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 11 września. Dziś przypada 60-letnia rocznica nadania konstytucyi królewskiej, która miała dać miastu naszemu z jego 22-milowym okręgiem oprócz swobod politycznych, także prawo wolnego handlu i wolnego wprowadzania wyrobów tutejszych do wszystkich ziem dawnej Polski bez opłaty cla. Ten jeden przywilej mógł być zamienić Kraków w wielki skład towarów całego świata i w wielką fabryczną kolonię. Z jednej strony jednak nie rozumianiu doniosłości tego przywileju, z drugiej małoznaczącej patrycyatu miejskiego nie dopuścili, aby z przywileju tego korzystano.

— Dziś odbywają się za rogatką warszawską wielkie ćwiczenia wojskowe z ogniem.

— Jeszcze w roku zeszłym Magistrat tutejszy domagał się od rządu odnowienia pałacu biskupiego, który sam jeden pozostał ruiną po pożarze r. 1850, i tylko te części jego zostały odnowione, które najto Towarzystwo sztuk pięknych na wystawę dzieł sztuki, oraz gminę na pomieszczenie jednej ze szkół miejskich. Temi czasami nadeszła odpowiedź odmowna. Nie pozostanie zatem Magistratowi inna droga, jak postarać się o uznanie sądowe pałacu biskupiego za ruinę.

— Jutro o godz. 10ej rano odbędzie się w sali ratuszowej ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa strzeleckiego.

— Konferencja okręgowa nauczycieli krakowskiego okręgu zamiejscowego rozpocznie się w poniedziałek w sali muzeum techniczno-przemysłowego, obok kościoła X. X. Franciszkanów. Konferencję poprowadzi nabożeństwo w kościele N. P. Maryi o godz. 9 1/2. Program jest następujący:

D. 13 września o godz. 12 rano. Zgajenie. Odczytanie protokołu z poprzedniej konferencji. Wybór sekretarza i wydziału stałego. Wybór komitetów do obrad przygotowawczych. Rozprawa: „Jakich środków do utrzymania karności w szkole ludowej używać należy, a ja-

kich nauczyciel wystrzegać się powinien?” (Referent p. Bednarski).

O godz. 3 popołudniu. Rozprawy: „Podać zarys geografii W. Ks. Krakowskiego, uwzględniając powiat Wielicki i wskazać postępowanie przy nauczaniu tego działu geografii.” (Referent p. Ostrowski). „Wskazać potrzebę ogródka szkolnego, jego najodpowiedniejsze urządzenie i korzyści dla młodzieży i nauczyciela.” (Referent p. Majewski).

D. 14 września o godz. 9 rano. Rozprawy: „Jakie zachodzą przeszkody w wykonaniu przymusu szkolnego i jakby je usunąć można?” (Referent p. Badańczyk). „Jaka musi być zmiana w sposobie udzielania rachunków z powodu nowych miar i wag?” (Referent p. Soltyszek).

O godz. 3ej popołudniu. „Jaki ma być zakres nauki robót ręcznych kobiecych w szkole wiejskiej i w szkole miejskiej?” (Referent p. Bielecki). „Jakich przyborów naukowych należałoby szkołom tutejszym w najbliższym czasie dostarczyć?”

D. 15 wrześ. o godz. 9ej rano. Dyskusya ogólna mająca na celu wyjaśnienie bliższych planów nauki. Ułożenie rozkładu godzin dla poszczególnych szkół.

O godz. 3ej popołudniu. Wykład o rachunku wnioskowania. Wnioski członków. Zamknięcie konferencji.

— Wczoraj policja wysłuchiła i ujęła Ludwika Jurkowskiego, znanego złodzieja, który skradł kilkadziesiąt złr. ociemniałemu izraelci.

— Wyszedł świeżo z druku: *Podręcznik do konjugacji francuskich* układu p. Wiktora Erarda Ciechomskiego. Podręcznik ten posiada szczególnie tę zaletę, że napisany po polsku, staje się przystępnym dla wszystkich nieznających języka francuskiego, a tem samem służyć może do dokładnego opanowania się z trudnemi formami czasownikami francuskimi bez pomocy nauczyciela, zwłaszcza, iż oznacza się wyborem układem, a obok tego słownikiem obejmującym blisko 3000 czasowników.

— **Oświęcim** 10go września.

Dziś wprowadzony został przez starostę z Białej p. Rawkowi wic jako komisarz rządowy i objął urządowanie burmistrza, którego Namiestnictwo zawiesiło. Rada gminna została rozwiązana.

Do Rady powiatowej Gorlickiej wybrani zostali d. 6 bm. z gmin wiejskich: Franc. Haluch, właściciel realności w Siarach; z miejskich: Kornel Oczkowski, burmistrz w Bieczu, Ignacy Rudnicki, wł. realn. i poczmistrz w Bieczu, Edward Seuchter, adjunkt sądowy w Gorlicach, Walery Rogawski, aptekarz w Gorlicach, Dr Bartł. Wroński, lekarz powiat; z przemysłowców: Józef Pieniążek, producent nafty; z większej własności ziemskiej: Feliks Skrochowski, właśc. Ropy, Gustaw Kozierowski, wł. Bierni, Edward Miłkowski, wł. Gorlic, Stan. Niedzielski, wł. Szaszka, Franc. Szczepanowski, wł. Sokół i Dr Mik. Fedorowicz, producent nafty.

W *Dzienniku Polskim* podniesiono dziś zmianę w liście z Krakowa o zmarłej w Wiedniu hr. Michalowskiej, która zapisała 90,000 złr. na wiedeński zakład sierot, a zarzem czytamy tam, że *Czas* jeszcze d. 4 lipca 1871 umieszczył był korespondencję o p. Michalowskiej. Musimy więc zwrócić uwagę, że *Czas* z d. 7 lipca 1871 umieszczył był „nadesłane”, t. j. ogłoszenie płatne w tej mierze. Ale że korespondencja krakowska w *Dr. Polskim* dziwi się, iż choć w r. 1871 błogosławieństwo papiekie pomogło do wyzdrowienia, a we dwa lata później już się na nie nie przysłało, i hr. Michalowska zmarła, licząc lat 92, to zdaje się, jakoby *Dr. Polski* mniemał, iż błogosławieństwo papiekie daje nieśmiertelność.

— Nr 36 *Prawnika* zawiera: Obraz czynności urzędowych położonych z założeniem ksiąg gruntowych przez Józefa Louis (c. d.); — Do §§ 10 i 11 ustawy hipot. z 25 lipca 1871 r. i do ustawy z 6 lutego 1869, przez Dr B.; — Praktyka sądowa i administracyjna; — Wiadomości poczynne.

— Fotograf warszawski Mieczkowski wydał ma zbiór portretów wszystkich ministrów sprawiedliwości z czasów W. Ks. Warszawskiego i Królestwa Polskiego, tudzież dyrektorów głównych tegoż wydziału po zniesieniu tytułu ministrów.

— *Kronika Rodzinna*, jedno z najlepiej redagowanych pism literackich warszawskich podaje następującą wiadomość o dziele interesującym naszą literaturę:

W tych dniach wyszedł zupełnie przekład rosyjski *Pana Tadeusza*, dokonany przez p. Mikołaja Bęga. Z zajmującej przedmowy tłumacza widzimy, iż p. Berg poznał nie tylko samego Mickiewicza w r. 1844, z egzemplarza pożyczonego mu przez ówczesnego profesora uniwersytetu moskiewskiego p. M. Katkowa, dzisiejszego redaktora *Moskiewskich Wiadomości*. On też wtajemniczył p. Bęga w wieksze piękności tego utworu, który przeżył młodość, począł je wkrótce urzywkami przelewać na język macierzysty. Cały, ale niepełny przekład *Pana Tadeusza* ogłosił p. Berg w r. 1865 w Warszawie i z tej edycji przedrukowano go w Petersburgu 1871 r. z nieostrożnymi poprawkami wydawcy w zbiorze zatytułowanym „Pozyta Słowian”. Tamte jednak wydania nie były kompletne, a nawet pieśni miały uszykowane inaczej niż w oryginalu; to ostatnie dopiero tłumacz każe uważać za całkowite i

ściśle trzymające się oryginału. Zachowując sobie na później sposobność pomówienia obszerniej o wdziożnej pracy p. Bęga, tu zapinamy tymczasem ciekawą bibliograficzną połączone z obecnym wydaniem przekładu. Tłomacz rosyjski dedykował swój przekład Antoniemu Edwardowi Odyńcowi, którego rad i objaśnień w swej pracy zasięgał. Wierszyk dedykacyjny, napisany przez tłumacza po polsku i położony na czele przekładu, brzmi:

Wśród głuchej samotności, wśród grobowej ciszy
Gdzie brankie nam współczucia, mało towarzyszy,
Twoje li tylko serce wieszczę dobrze słyszy,
Ty li tylko podajesz mi rękę zbawienia,
Unosisz mię do góry, udzielasz natchnienia
I poisz mi napojem niebieskiej świątyni!
Oazo z czystym źródłem wśród suchych pustyń!
Odmie dawnych wieków, na których ich słońce
Odbiło się na zawsze piękne i błyszczące!
Co nosisz w swoim sercu Mickiewicza czasy,
I Litwę i jej niebo, i rzeki, i lasy,
Przym tu w przekładzie bratnim *Pan Tadeusza*,
Dziedzictwo pokorne dla nas geniusza,
Przym, luby mi Edwardzio; niech twe serce wieszczę
Rozczuła te melodye raz jedyny jeszcze,
Niech wstanie miły szereg znanych postaci;
Soplicy, Gerwazego i krewnych i braci,
I Niemen twój zaszumi puszczą Białowięty,
Niech przysni Ci się jeszcze... czemu serce wierzy!
Obdawaj przed urzeczem poezyi obrazem,
Ścisnąwszy się za rękę, pomazany razem,
Wzłecimy w nasze niebo, jak dyle motyle,
Gdzie czuje się inaczej, gdzie oddychać mile.
Bo wierzą mi, ostatni Wajdeloty Litwy;
Tam świat zapelnia inny, tam ustają bitwy,
Tam nie ma różnych ludów, różnych ziem i wiary,
Gdzie naszych geniuszów zatknęte sztandary,
Gdzie słońce Apollina nieustannie świeci,
I gdzie panują tylko — mocarze-poeci!

— Czytamy w *Gazecie Toruńskiej*: Pan J. Chociszewski w Poznaniu zaczął dnia 7 b. m. odsiadywać w pomszańskim więzieniu dwumiesięczną karę za wydanie drugiej części *Piosenek* w 1874 r. Przed dwoma laty za I część odsiedział p. Ch. trzy miesiące więzienia i zapłacił znaczne koszty, tak samo 60 tal. kary za wydanie pieśni *Boże coś Polskę*. W drugiej części starał się wydawca żadnej nie umieścić takiej pieśni, która za sobą mogła pociągnąć karę i dla tego pozbił tylko głównie te pieśni, które już w innych pismach, drukowanych w państwie pruskim, były zamieszczone. Na nie to się jednak nie przysłało — prokurator albowiem zarzucił, że tendencja całego zbioru jest szkodliwa dla państwa pruskiego, a kilka pieśni pobił na poparcie swego twierdzenia. Inkryminowane były następujące: *Modlitwa wiosenna* Balińskiego, zaczynająca się od słów: „*Ojcie nasz Ojcie*”; *Śpiew dziecka polskiego*, drukowany w *Przeglądzie Dzieci i Młodzieży*, poprzednio i w wielu innych pismach. „*Matko moja matko, coś mię wychowała*”, drukowana w *Przeglądzie Ludu* leśzczyńskim za czasów cenzury, a później w *Pięknich Prus Zachodnich*, zebranych przez Ign. Łyskowskiego „*Polska młodzież niech nam żyje*” i 2 cy 3 jeszcze inne. Mimo obrony pawa Ch. i oświadczenia, że nie sprzedawał tej książki w państwie pruskim, skazał go sąd na 2 miesiące więzienia, twierdząc, że pieśni te posłane do Galicji, mogły wrócić do Prus. Sąd apelacyjny zatwierdził ten wyrok, a wniosek o kasację do najwyższego trybunału został odrzucony. Ciekawość szczegóły przytacza p. Ch. w przedmowie do II części *Piosenek*, któreśmy przypadkiem czytali, o Ch. miał o piosenki wogóle 4 procesy. W czasie trzymiesięcznego więzienia nie było mu wolno pisać i używać świata. Przez te procesy i konfiskaty poniósł kilkadziesiąt talarów straty. Przypominamy też, że przed 10 laty za redakcyję *Przeglądu Ludu* w Chełmie odsiedział p. Ch. 2 lata fortecy. Zaisie trudne jest położenie polskich redaktorów i wydawców zjadł życzyć wypadu, aby publiczność jaknajusniej wydała ludowe poparcie chciała.

— Nigdzie tyle, co w armii pruskiej, a mianowicie w gwardyi, nie panuje wyłączone i przywilej rodu. Święty tego przykład czytamy w dziennikach berlińskich. Pewien oficer gwardyi, bliźni krewny jakiegoś dyplomaty pruskiego, zaręczył się z córką bogatego przedsiębiorcy, który dorobiwszy się milionów, nabył szlachectwo przez adopcję czyli przypodobanie. Zaraz po zaręczynach przyszło do owego oficera dwóch towarzyszy z tego samego pułku z oznajmieniem, że nieubliżając pannie i jej rodzinie, korpus oficerów nie może dozwolić na tak nierówne związki małżeńskie; wyzwał więc oficera, aby albo odstąpił pannę, albo opuścił służbę. Oficer wziął to oświadczenie za rodzaj pogroźki i obraży, wyzwał obu oficerów na pojedynek i zawiadomił swego pułkownika o tem, co zaszło. Pułkownik jednak tak samo objawił zdanie, co dwaj oficerowie, a gdy pomieniony oficer posłał także pułkownikowi wyzwanie, ten zaniósł skargę przed sąd. Oficer wyzrywający skazany został na kilkumiesięczną karę w twierdzy i odstawił go do Magdeburga. Jeśli oficer po odsiedzeniu kary wytrwa w zamiarze ślubowania panny, wtedy nie będzie się zapewne bez dymisji i pojedynek.

— Dzienniki pruskie lamentują z powodu, że policja wiedeńska zabroniła Niemcom tamtejszym obchodzić u-

wszych powag francuskich, wyrzeczony w chwili gdy pierwszy raz wystąpił przed publicznością francuską z lirykami swymi *Nuits d'Évil*. Powiagi te były: publicysta Armand Carrel; pierwsza wielkość literatury francuskiej Chateaubriand, i najznakomitszy z krytyków: Saint-Beuve. Nie będziemy przytaczać całych zdań, tylko wybitniejsze miejsca, które najtrafniej poezję naszego rodaka charakteryzują. Armand Carrel tak mówi: „p. Ostrowski „piezę w obym dla siebie języku, a pisze tak czy, „eto”, z taką ścisłością, z elegancją tak prostą, „i z takim poszanowaniem logicznego porządku, „jakie niezawasie się spotyka u naszych akademików, „cznych pisarzy. Te przymioty poety Polaka wiele nas zastanowiły, szczególnie w jego przekładzie „poematu Moora: *Młodość i Anioł*, w którym bar- „do szczególnie przenosił na język francuski wszystkie wdzięki irlandzkiego barda”.

Następnie Chateaubriand pisał w liście do bratiny Longste: „Z wielką przyjemnością czytałem „*Noce Tulachy* p. Ostrowskiego; znalazłem w nich fakturę i harmonię nie mniej uderzającą, żem się z niemi spotkać nie spodziewał, w wierszach pisanym przez cudzoziemca. Ta, że tak powiem in- „stynktowa harmonia, złączona z głęboką czu- „łością, czyż nie wystarcza aby zrobić poezję? Dwa „te przymioty mojem zdaniem posiada p. Ostro- „wski w wysokim stopniu.

„Forma niech będzie Francuzem, a myślą cudzo- „ziemcem Polakiem; to mu da oryginalność i pra- „wdę źródła tej naszej dzisiejszej literatury zarówno „falszywej, jak monotonnej”.

Nakoniec Saint-Beuve tak się wyraził: „Piszę „wiersze francuskie nie będąc Francuzem uznano „za rzecz prawie niepodobną, lecz pan Ostrowski „dopiął tego zwycięstwa.”

Dalej powiada, iż niewiadomo mu aby jaki Włoch

lub Hiszpan potrafił kiedy pisać dobre wiersze francuskie. Książę de Ligne, Fryderyk pruski, i kilku innych cudzoziemców próbowało składać francuskie wiersze, ale to nie była poezja tylko zabawka. Jeden Ostrowski ma poetyczne natchnienie. „Zwolennik Andrzeja Chenier i Wiktora Hugo, umiał od- „czuć uczucia swoje w takiej formie i z takim kolo- „rytem, że mu te jego liryki dają nieopóźnienie mie- „scie w literaturze wierszowanej”.

„Poezję jak: *Dąbrowa, Kopiec Kościuszki, Zwą- „pienie i Wiara, Sen, Nicosz, Rezygnacya* odzna- „czają się szlachetną myślą, rzewnem uczuciem, „a niektóre z nich tchną taką świeżością poezji „i żywiołową barwą, że dźwięk się potrzeba, jak mo- „gło to się znaleźć w wyobraźni syna pójnoy.

„Szczególnie pierwszy kawałek: *Dąbrowa*, ma tyle „w sobie woli, jakby ta zaletywała z Italii lub „Oryentu.”

Pomijamy inne uwagi kompetentnych sędziów, że bowiem osomy przytoczyli, wystarczą, aby poznać jak zaszczytne stanowisko na parnaso francuskim zajął nasz rodak. Niektórzy idą za Horacym, że nie trzeba nosić drewno do lasu, ani sów do Aten, mało sobie cenią talent Polaka piszącego w obym języku i wzbogacającego i tak już bogatą literaturę. Leżę pogląd ten z gruntu jest mylny. Literatura tak mało znana w Europie, jak nasza, a to z powodu nieznanności języka niełatwego do naucze- „nia się cudzoziemcami, niemogąc sama wprost kom- „municować się z obcymi, powinna używać wszel- „kich sposobów, ażeby się dać poznać na wielkim „świecie. Tłomaczenia z polskiego służą dobrze do tego celu; a jeszcze lepiej jeżeli Polak z świado- „mością i uczuciem polskości, a do tego z wrodzo- „nym talentem, potrafi w formie obcej, wypowied- „zieć natchnienia duszy, i zrobić na umysłach tam silniejsze i trwalsze wrażenia, im forma będzie do-

skonalą, a tem samem nierzadką niczem delika- „tne ucha krajowców.

Tę usługę oddały poetyczne prace Krystyna Ostrowskiego. Francuzi, a między innymi Saint Beuve powiada, że on zastrzeżił za pni poety- „cznym (francuskim) gałązkę, która łączą z tym „niem swoje soki, zachowała przecież właściwą sobie „fizyonomię — jest to jakby gałązka słowiańskiego „dębu, wieniąca owo dębu gallskiego.

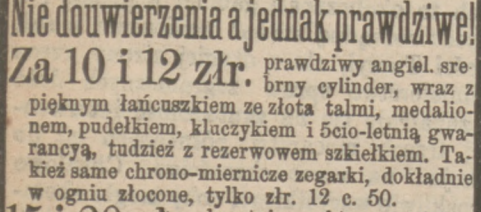
W prozajicznych pismach obejmujących większą połowę tego tomu, traktowane są bieżące sprawy polityczne. Ostrowski stara się oświecić Francuzów o stanie wszystkich kwestyj, ruchów i cierpień swojej ojczyzny.

Zawsze prawie z niejaką obawą i podejrzliwo- „ścią patrzymy na te liczne tłumaczenia obcych ro- „manów, powieści i innych popularnych traktatów, „jakimi zasypaną bywa czytająca publiczność. Nie jest to uprzedzenie, lecz przekonanie powzię- „te z wielu przykładów, że największe lichoty za- „graniczne rzucane na stronę portyerów i gryzerek „parających, spotyka u nas honor tłumaczenia i ta- „kowie dostają się do uczciwych domów, przynosząc „ze sobą nielada zamęt w zdrowych pojęciach i oby- „czajach. Warszawa oddawna prowadzi tę fabrykę, „Lwów przez jakiś czas przeszedł ją pod wzglę- „dem najgorszego wyboru. Szczęśliwie, że się ta li- „bertaryńska propaganda urwała; w wychodzących te- „raz przekładach powieści i romanów zagranicznych „widzą wybór starszy. Niemniej jednak, gdy nie- „zwykle usposobieni pisarz występuje z tłumacze- „niem jakiejś rumor robiącej nowości zagranicznej, „czujemy zawsze tę samą obawę, aby to nie był „jak łasek pozorne okucwany, lecz wewnątrz za- „truty.

Tym razem jednak spotkał nas bardzo przyjemny „zawód, z powodu wyżej niedawno książki w Kra-

kówie, która lubo nosi bardzo poważny klasyczny tytuł, traci z daleka zapachem romansu — i to w wieloletniej Rekomendacyi nienajlepsza, że względu, że piękna literatura włoska jest dziś w najzu- „pełniejszej upadku i do pięknych liczy się nie może. Tytuł książki: *Młodość Juliusza Cezara*, za- „strzeżenie ciekawość; niemniej nazwisko oryginalnego „autora Józefa Rovaniego, dobrze się rekomendo- „wało. Tłomaczem z włoskiego jest p. Piotr Zubrzycki, „któremu z góry podziękujemy za dobry wybór, i „za staranny przekład osobliwie z początku.

Książka ta nie jest romansem; lecz obrazem życia domowego i publicznego Rzymian w epoce chylącej się do upadku Republiki. Od początku do końca czytając ją można z wrażliwym interesem; a skończywszy, żałować, że więcej już niema. A przecież nie jest to romansewa fikcja. Prawda życia musi tu być potężnie schwycona, ludzkie postacie „skreślone z mistrzowskim podobieństwem, jeżeli ta- „ki obraz napaści archeologiczny zdołał jest zająć „w tym stopniu jak zajmują: *Młodość Juliusza Ce- „zara*.



Za 15 i 18 złr. otrzymać można modny zegarek wojskowy, lekki, odblaskowy, przytem nadzwyczaj elegancyjny, co jest rzeczą główną, bardzo punktualny, ścisły w ruchu i bajecznie tani; do takiego zegarka otrzymuje każdy imitowany łańcuszek modnego fasonu, wraz z kluczykiem, pudełkiem, medalionem i pięcioletniemi poręczeniami.

Tylko 13 złr. prawdziwy angielski srebrny i w ogniu złożony chronometr wraz z łańcuszkiem, medalionem ze złota talmi, skórzan. pudełkiem i gwarancya.

otrzymuje każdy łańcuch wraz z medalionem i gwarancją bezpłatnie.

tylko 20 złr. prawdziwy angielski,
najdoskonalej wyzła-
cany w ogniu, srebrny chronometr z podwój-
ną kopertą, pięknie emaliowany, wraz z pie-

piękny srebrny prawdz. angielski ankier na 15,
rubinach, wraz z łańcuszkiem, medalionem
skórzanem pudełkiem i gwarancyą.

tylko 30, 35 i 40 złr. prawdziwy an-

tylko 60, 75 i 100 złr. piękny
remontoar ze szkłem kryształowem 105 złr

Oprócz tego **wszystkie** gdziekolwiek i przez
głównie anonsowane gatunki zegarków ta-

Złote towary

Złote łańcuszki do zegarków.

Złote medalliony
prawdziwymi kamieniami złr. 14, 16, 18, 20,
22, 24, 30, 35, 40, 45, 50.

Złote koleczyki.
 leczyki dla dzieci zlr. 1-25, 1-50, 1-75, 2, 3,
 z kamieniami lub bez kamieni.
 leczyki długie albo okrągłe z wisiorkami lub

**Złote szpinki do koszul lub
mankietów**

6, 7, 8, 9, 10, 12.
perłami albo szlachetnymi kamieniami zlr 8

Złote branzolety.

Listowne zlecenia
 atwiają się za pobraniem pocztowem lub za
 leśaniem gotówki w 24 godzinach.

Wszyscy, którzy nowe zegarki lub złote to-

Philipp Fromm,
Silber- und Goldwaaren-Fabrikant,
Apothekenthurmstr. 9. gegenüber

10

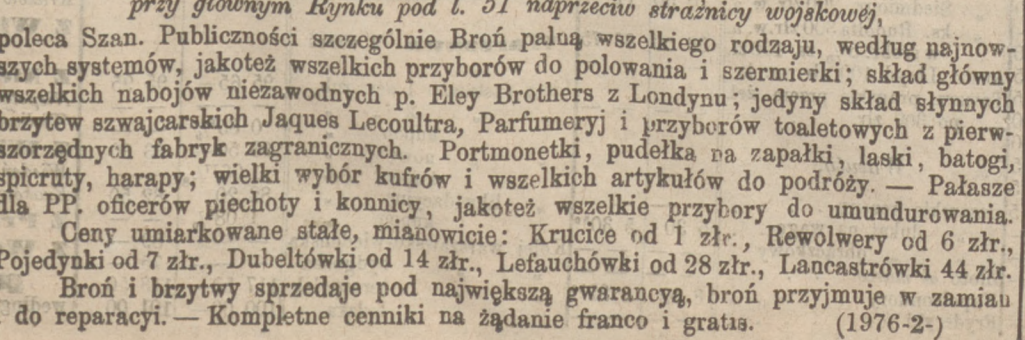
zalecały w słabościach gardła, hrypce, zapaleniu gardła, zwrzodowaceniu w ustach, suchnemu oddechu, irytacji w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkurysu. Lekarze zalecają je szczególnie kaszodziennie, mówcom, profesorom i śpiewakom, abowiem trzymają siłę organu głosu i zapobiegają strużeniu gardła. — W Paryżu w aptece p. Bethan, Kaubourg st. Denis, 90, — w Krakowie w aptece p. J. Trauczynskiego, „pod Koroną“ i w aptece p. W. Redyka, — w Lwowie w aptece p. Nikołaczka i w wszystkich znaczniejszych aptekach, którzy trzymają środki learskie zagraniczne.

Kraków dnia 1 Sierpnia 1875 r.

Dyrektor: *Józef Kiciński.* Kasyer: *Nikodem Lenczewski.* Kontrolor: *Ignacy Nowicki.*

W Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod Nrem 62.

Nombre limité d'élèves. Education essentiellement catholique. Instruction comprenant des cours de Français, Anglais, Latin, Mathématiques, Dessin. Conférences religieuses. Les Jeunes gens au dessus de 16 ans ont des chambres séparées. La nourriture est la même pour tous. Prix: 3000 francs par an, y compris tous les droits aux cours précités. Paiement: moitié a la rentrée du 1er Octobre, moitié au 1er Mars de chaque année. Références: **Chlapowski** à Szoldry. Galicie Administration du Journal „Czas.“ Pour plus amples détails s'adresser au Directeur: Mr. **Rouxel**, Le Mans (Sarthe), 74 Rue de Flore. (21513-3)



ma często się wytwarzają. Cena 30 i 75 c. — PROSZEK do zbioru rośliny nieszkodliwy 50 c. —
 MYDŁO na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 c. — MASC NISZCZĄCA odgnięci. Cena 50 cent. —
 OLEJEK PRZECIW GUCHOCIE. Cena 1 złr. 50 ct. — SMAROWANIE BALSAMICZNO-ZIOŁOWE
 uśmaga goście, reumatyzmy, porażenia itd. złr.1-80 — KROPLE amerykań. od bólu żwob. Majewskiego. —
 PEYN DO BARWIONIA WŁOSÓW na czarno, brunatno i blond po złr. 1-50. — CEMENT LUB
 GUTTAPERCHA do plombowania żwob. Cena 75 cent. — WAPA USMIERZAJĄCA ból żwob. na
 natychmiast. Cena 25 cent. — KROPLE CUDOWNE od bólu żwob. 50 c. — ELIXIR przeciw fuksyi
 do nacierania twarzy 50 c. — OCET TOALETOWY od mycia 75 c. — PEYN wzmacniający porost
 włosów 75 c. — POMADY w różnych gatunkach i zapachach, fiksatory po 50 c. — MYDŁO karbo-
 lowe, jedowe, żółciowe, siarkowe, smolowe, dziecięce i grafted. — PASTYLKI PIERSIOWE
 od kaszlu 50 c. — CZOKOLADKA na robaki 20 c. — SYROP BALSAMICZNO-ZIOŁOWY przeciw ka-
 szlowi, katarom, bólu pierśi i t. d. Cena 1 złr. 20 cent. — PASTYLKI CZOKOLADOWE Z ZELAZEM
 50 cent. — ZIOŁKA KARPAKICE w kaszlach, katarach itd. 40 cent. — WINO CHINOWE. — MASC
 CUDOWNA na wszelkie rany, skaleczenia 40 c. — BALSAM przeciw odmrożeniu 50 c. — PAPIER
 DO KADZENIA 25 c. — PEYN do kadzenia w pokojach 50 c. — PEYN ODWIERZAJĄCY zepsute
 powietrze przy epidemii, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus itd. Cena 50 c. — PEYN do prania
 bielizny po epidemicznie chorych, dwa numery złr. 1-50. — PROSZEK DESINFECYJNY odwołujący
 natychmiast, używany podczas ostatnich epidemii, jak i dotąd we wszystkich klinikach i szpitalach
 powszechnych krakowskich, funt 12 cent. — PROSZEK OCYSZCZAJĄCY wszelkie naczynia, złoto,
 srebrne, mosiężne, miedziane itd. Można oczyścić natychmiast powyższym proszkiem tak doskonale, że
 nie ma potrzeby żadnych innych środków. Użycie proste: posypać nieco tego proszku na kawaleczek sukna
 i potrząść dobrze jakiegokolwiek naczynie metaliczne, a polysk natychmiast pierwotny nastąpi zadziwia-
 jąco. Ładny. Cena za 1 funt 50 cent. — PROSZEK NISZCZĄCY natychmiast pod zarządzeniem **plu-**
 m. — PEYN niebezpieczny i wszelkie owady 50 c. — KIT DO LEPIENIA SZKŁA i porcelany. 50 c. —
 PEYN niebezpieczny i wszelkie owady 50 c. — KRYTO DO LEPIENIA SZKŁA i porcelany. 50 c. —
 używajmy nie składajże zaskarżyć. — WYCIĄGI z roślin, jak i wszelkie lekarstwa zagraniczne, jak
 Pigulki Caurina, Morisana, Blandarda, z żelazem, Valenta, z Dytaligina 2 złr. przeciw białej secer, Dru
 Croniera w niewrażliwych złr. 1 c. 85, z pepiną, Valenta, z Dytaligina 2 złr. przeciw białej secer, Dru
 Chrichilla z wapnem, żelazem, sodą; wino chinowe z Cacao Bugeaud, syrup wapnia Grimalta, syrup
 SZWAJCARSKA dla małych dzieci zastępuje zupełnie z karmu naturalny, odynowa na przez wielu le-
 czących. Sposób użycia bardzo prosty, rozgotowuje się podług przepisu z wodą i wlawszy w fiaszeczke
 z dziecku do picia. Cena blaszanki 1 złr. 50 cent. — INSTRUMENTY chirurgiczne. — BAN-
 DAZE różnego rodzaju, pojedyncze i podwójne rurkowe. — PEPIKONY. — PASY brązowe kobiet, —
 PESSARIA czyli wlewy w różnych kształtach. — PONCZOCHY jedwabne na obrąbki u nóg, —
 STETOSKOPIY. — PLAISIMISTYY odciążające pokarmowe dla kobiet. — PŁOTNO cenzurowe, na
 podkładki przy chorych, bardzo praktyczne, gdyż nieprzepuszcza wilgoci, przeto pościel się ani penie
 ani też nie może powietrze zle się formować. — FLASKI do karmienia dzieci. — INCALATORY
 do wdychaui przy gardłanych chorobach. — NARZĄDY do wdychaui przy gardłanych. — PULVERY.
 GATORY do rozdrabniania perfum, jakoteż do rozpalania płynu odwierającego powietrze w pokojach
 przy słabych. — ZONDY żółdkowe. — CATEJERY. — BOUGIE. — PODUSZKI KAUCZUKOWE
 KAPELUSIKI kauczkowe ochraniające bolesne brodawki u kobiet w czasie karmienia. — RESPIRA-
 TORY na usta przy silnych mrozach, złote lub srebrne. — KLYSOPOMPY metalowe i kauczkowe
 jak do lewatyj jak i do wstrzykiwaui. — IRRYGATORY DRA: Eguisiera. — WSTRZYKAWKI szklane
 do nosa, do ucha. — TUSZOWNICE maczane, nosowe. — WSTRZYKAWKI podskórne. — CIEPŁO-
 MIERZE decimale dla oznaczenia temperatury choroby, oraz do kapieli. — TRĄBKI do wzmożenia
 tchu. — KROPILOMIEZ, PECHERZE kauczkowe lub worki na lod. — RURY kauczkowe w różnocy
 rubrościach, SKUBANKA płócienna, lub angielska. — REZEKWOŁY moczowe. — KANKI kaucz-
 ukowe. — SPECULUM itd. — WYTIWORY TOALETOWE wszystkie w dziennikach ogłaszane płyny do
 barwienia włosów, Blanc, Rouge, parfumy, wodę kolońską itd.

DOM

Tuzin kartek z polyskiem 6 zlr.

**Zakład fotograficzny
Walerego Rzewuskiego**

istniejący lat 16 w Krakowie,

zastępcy zaniemieniem Pierwszych Rodzin w kraju, a w ostatnim czasie
byłnością JEGO CIESZĄCIEL WYSOKOŚCI ARCYKSIĘCIA
JANA SALWATORA,

pośła: efektownie i starannie wykonywane **fotografie z polys-**
klem, który dodając im pięknego wejścia, czyni zarazem trwałszymi.
(3234-3-)

Tuzin gabietowych z polyskiem 12 zlr.

Pol. tuz. kartek z polysk. zlr. 3-50

Cenniki na żądanie darmo.

Opakowanie 20 cent. więcej. Odsprzedający otrzymują odpowiedni procent. O udzieleniu

1

Ogłoszenie.

Podpisana ma zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, iż pod dozorem zdolnego fachowego kierownika **podejmować się będzie nadal robót malarskich i lakierniczych** wszelkiego rodzaju. Szan. Publiczność zaszczycając przez lat przeszło trzydziści zaufaniem swem ś.p. Józefa Pochwalskiego, męża mojego, raczy także nadal nie odmawiać zaufania tego pozostałej wdowie, która starać się będzie życzeniom i i woli robiących obywateli najzupełniej zadość uczynić. (2143-6-10)

Kraków d. 25 Sierpnia 1875 r.
Mareyanna Pochwalska.
Ulica Karmelicka Nr. 56.

OGŁOSZENIE.

Nr. 2495 (2255-2-3)
Prawo propinacji i wyszynku tutejszego, w powiecie Chrzanowskim położonego państwa, ma być w dzierżawę oddane na przeciąg 3 lat, od 1 Sierpnia 1876 r. do 31 Grudnia 1878 r. na więcej dającemu albo w całości albo w pojedynczych sekcjach, włącznie z nową hutniczą gospodą, która ostatnia całkiem oddzielnie od tutejszego prawa propinacji ma być oddana. Mający chęć dzierżawy, zechcą swe oferty zapieczętowane z dołączeniem 100% wadium najpóźniej do Wtorku d. 21 Września 1875 r. po południu do godziny 4ej do nas nadesłać, o którymto czasie nadeszłe oferty w obecności przybyłych w danym razie oferentów, otwarte zostaną. W odpowiednim razie dołączoną będzie do pisemnych ofert dalsza ustna licytacja.

Warunki licytacji i dzierżawy mogą być u nas w godzinach urzędowych przejrane, w danym zaś razie za zwrotem kosztów odpisania od nas sporządzone.

Jaworzno pod Szczakową (WKs. Krakowskie) 6 Września 1875 r.
Zarząd dóbr i lasów jaworznickich
R. Oppitz.

Fabryka cukrów, karmelków i czekolady
Józefa Cywińskiego
przy ulicy Ś. Jana Nr. 313,

poleca swój znaczny wybór w towarze i po cenach najprzystępniejszych. Zamówienia na prowincję wysyła za zaliczką pocztową, ręcząc za dobry towar i staranne opakowanie. Biorącym naraz dziesięć funtów, odstępuje się jeden funt rabatu. (2120-4-4)

ADOLF KLEIN w HAMBURGU.

Skład kawy, herbaty, korzeni, łakoci, towarów kolonialnych i różnych artykułów aptekarskich. (2121-5-5)

Dentysta z Wiednia

Magister Adolf Lehrer
mieszka przy ul. Grodzkiej pod Nr. 58 w Krakowie.

W zakładzie swoim wyrabia najlepsze sztuczne zęby, oale szczerki i takowe bez bólu osadza.

Każdy **BÓL ZĘBÓW** zostaje uśmierzonem. Ordynuje wyłącznie w chorobach ust od godz. 9 zrana do 5 po południu. (2115-5-5)

Ogłoszenie.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że **otworzyłem nowy skład węgla krajowych, brzęczkowskich i kowalskich** i wogóle z kopalni z Pruskiego Szlązka, — również najlepszego kowalskiego węgla i **koks** po cenach umiarkowanych. Szczególnie zwracam uwagę na węgle brzęczkowskie, które dla opału domowego za najlepsze uznane zostały, gdyż zostawiają bardzo mało popiołu i nie zawierają w sobie części kamiennych. (2301-1-)

Sprzedaż odbywa się całymi wagonami, na siagi lub na cetnary. Na żądanie odstawia się węgle do domu.
J. Przeworski,
w Krakowie przy ulicy Pawiej pod nowymi magazynami kołej północnej.

Uprzywilejowana atmosferyczna
MACHINA GAZOWA
systemu Langen & Otto, (2174-1-12)
o sile 1/2, 1, 2 i 3 koni.
Wypróbowana tania siła ruchu
nowej poprawnej konstrukcji. W ruchu jest więcej niż 2000 machin. Zamiast gazu można także użyć produktów naftowych. Użytek gazu dochodzi najwyższej 24 stóp kubicznych czyli 1/8 kilo gazuolina na godzinę i na silę jednego konia.
Langen & Wolf,
Fabryka motorów gazowych
w Wiedniu, X. Bez., Laxenburgerstrasse 29.

Franciszek Wencelis
Przedsiębiorstwo pogrzebowe „CONCORDIA.”

Powyższy zakład bierze na siebie urządzenie wszelkich pogrzebów i podejmuje wszelkie z pogrzebem połączone czynności dla Bielska, Białej i okolicy.

Największy skład
trumien metalowych i drewnianych, wszelkich gatunków,
wraz z wszelkimi przynależnymi przybarami.

Skład wyrobów pomnikowych
z marmuru szlaskiego, granitu i piaskowca, płyt grobowych i żelaznych sztachet.

Najobfitszy wybór połączonych Krzyżów grobowych
po najtańszych cenach.

Powyższe przedsiębiorstwo wraz ze składem znajduje się na Nowym Rynku pod Nrem 188 blisko poczty w Białej. (2233-1-3)

Pierwsza nagroda 2 złote medale.	Nagroda odznaczona przez c. k. rząd wyłąc. wypróbowane, jedyni i uprzywilej. wielokrotnie wyłąc. za dobre uznane	Pierwsza nagroda 3 wielkie srebrne medale.
Ochrony przeciw przeciągom powietrza do okien i drzwi, które z powodu niezrównanej doskonałości, jakoteż w uznaniu wybornej własności i taniach cen przez sędziów wystaw przemysłowych wszystkich narodów 1 złotym i 3 wielkimi srebrnymi medalami odznaczone zostały. Prócz tego został Jego Ces. Mość Cesarz Aleksander rosyjski za stołowe, odznaczony złotym medalem za usługi do noszenia przy orderze S. Stanisława . Ochrony te przeciw przeciągom powietrza są wyrabiane z bawełny, obciagnięte lakierem (w białym czerwono-brunatnym i dębowym kolorze) według barwy pokostowanego okna. Przewyższają one wszystkie dotychczas używane, gdyż każdy choć najmniejszy przeciąg powietrza zostaje omiunęty, a drzwi i okna mogą każdy według upodobania otworzyć. Przyrząd jest tak łatwy, że każdy sam może go zastosować. Cena za biały kolor do okien 4 c. za łokieć, do drzwi 6 i 10 c. za łokieć; za czerwono-brunatny i dębowy kolor do okien 5 c. za łokieć, do drzwi 7 i 11 c. za łokieć. Na jedno okno białego koloru średniej wielkości wystarczy zakupić najwyżej za 50 czt. Zamówienia z prowincji tak częściowo jakoteż hurtownie wykonują się jak najpóźniej, a do każdej przesyłki dołącza się drukowany opis użycia. (2183-1-11) Wiedeń, Kolowratring Nr. 15 c. k. nadworny skład fabryczny J. Popelarz, Ochrona przeciw zaziębieniu. c. k. nadw. dostawca ochron przeciw przeciągom powietrza. Nadzwyczajna oszczędność paliwa.		

SZKOŁA HANDLOWA
w Marktbreit nad Menem w Bawaryi.
Gruntowna nauka wiadomości fachowych kupieckich, języków: niemieckiego, łacińskiego, francuskiego, angielskiego i włoskiego, Matematyki, Nauk przyrodniczych. Założona w r. 1845. Wyborne położenie, dobre i tanie utrzymanie. Kurs zimowy rozpoczyna się 1 Października. Prospektów i bliższych objaśnień udziela przełożony **J. Damm.** (1836-3-3) (H 62089)

Ces. król. uprzyw.
Kolej galicyjska Karola Ludwika.
Obwieszczenie.

Z dniem 10 Września 1875 r. wejdą w życie nowe taryfy specjalne dla przeselek zboża, ziarn strączkowych, wyrobów mętych, nasion olejnych i próżnych worków między stacyami rumuńskimi i galicyjskimi z jednej strony, a Szwajcaryą i Niemcami południowemi z drugiej strony, przeze równocześnie stają się nieważnymi odpowiednie taryfy z d. 1 Maja 1875 r. wraz z dodatkiem I. z d. 1 Lipca 1875 r.

Warunki ustanowione dla reekspedycy przeselek zbożowych we Lwowie, w Krakowie i w Wiedniu, zawarte są w taryfach.

Egzemplarze takowych wydawane będą bezpłatnie, tak na stacyach, jakoteż w biurze komercyjnym we Lwowie i w ekonomacie w Wiedniu. (2259-1-2)

Lwów we Wrześniu 1875 r.

Dyrekcya ruchu.

Uwiedomienie dla Dam Tarnowa i okolicy.

Na wezwanie Pań **Tarnowa przybyłem ze Lwowa** do tegoż miasta na krótki czas i rozpocząłem kurs nanki kroju sukien damskich w domu Wgo Waltera dawniej Gostkowskiego na II. piętrze. Wpisy przyjmuję jeszcze do 20 Września. Przyjmuję na kursa dwutygodniowe za opłatą 5 złr. a z nauką sycia na 1 miesiąc za 9 złr. Dzieło dwutygodniowe, wydane III. powiększone, zaformatu, kosztuje 5 złr. Linijki krajowe 1 złr. 50 c. Wymienionom dziełom napisałem najnowszą i najpraktyczniejszą [metodę] kroju, obejmującą całkowitą i gruntowną naukę krawiectwa z najdrobniejszymi szczegółami, które to dzieło znalazło już ogólnie uznanie u osób kompetentnych, jakoteż i w pismach publicznych. (2234-2-)

Ksawery Głodziński,
nauczyciel krawiectwa damskiego.

Zbiór widoków, pomników, jakoteż typów ludowych
w tym roku **znacznie powiększony** w Zakładzie fotograficznym **J. Kriegera w Krakowie**
Rynek główny przy ulicy Ś. Jana Nr. 37,
polecą się względem Szan. Publiczności. (2111-4-12)

Osoby bierzące naukę gry na fortepianie według metody w Konserwatorium wiedeńskim przyjętej, zechcą się zgłosić na ulicę Floryańską pod Nr. 365 na II. piętro. Wykład w języku polskim lub niemieckim. Godziny przyjęcia od 9—12 zrana i od 2—5 popołudniu. (2119-4-6)

Der BAZAR
Illustrirte Damen-Zeitung
ersch. alle 14 Tage im Umfange von 4-8 Bogen mit vielen Illustrationen u. Schmuckm. und enthält: A. A. Pariser Modelbilder, Kinder-Garderobe, Handarbeiten, Novellen, Moden-berichte etc. etc.
Preis vierteljährlich nur fl. 1. 50. 6. 8. (mit Franko-Versendung Post fr. 1. 80. bis fl. 1. 90.)
Alle Buchhandlungen und Post-Anstalten nehmen jederzeit Bestellungen an. Erstere liefern auf Wunsch Probe-Nummern.
(2248-2-3)

Coca
Preparate
Dr. W. Strauß
Makrenapothek Mainz

Cudowne siły pożywcze i lecznicze peruwiańskiej rośliny kokowej poleca **Aleksander v. Humboldt** następującymi słowy: „Astmy i gruźlicy płuca nie ma zupełnie u kokosów (zbierających rośliny kokowe) a ciało ich zostaje mimo silnego natężenia całymi dniami bez pożywności i smu zupełnie zdrowe. Przez Boerhawe, Beaupland, Tschudę i przez wszystkich podręcznych w Ameryce południowej potwierdzone są te pigułki kokowe przez niemieckich uczonych teoretycznie już dawno, praktycznie jednak dopiero od czasu zaprowadzenia prof. Samsona wyrobów kokowych apteki pod Murzynem wszelkie działające części składowe niebian z świeżych roślin. Wyroby te wypróbowane w przeróżny sposób na chorobach, są z chorobach piersiowych i płucnych nawet w wysokim stopniu rozwiniętych nadzwyczajnie skuteczne (pigułki I), leczą gruntnie, wszelkie choroby części dolnych i trawienia (pigułki II i wino) są niezrównane we wszelkich cierpieniach nerwowych i jedyny środek radykalny przeciw osłabieniom wszelkiego rodzaju (pigułki III i spirytus) Cena 1 pud. 2 złr. w. a. 6 pud. 10 złr. w. a. 1 flaszki 2 złr. Poleczając broszki prof. dra Samsona, ktry zbadał na miejscu bardzo starannie rośliny kokowe, opłatnie darmo przez Mohren-Apotheke in Mainz i składy: w Wiedniu Ed. Haubner, Engelapotheke, Hof 6, główny skład dla Niemiec-Austrii; w **Pradze** J. Fürst aptek. **Peszelce** J. Torok, główny skład dla Węgier, **Berne** Fr. Schönaich, aptek. (235-14-26)

Na wpół darmo!

dając następującą masę towarów:
Tylko za 2 złr. 95 c. męska kasetka do golienia z najlepszego drzewa palisandrowego, z lusterkiem i kompletnym przyrządem, obejmującą: 1 szczyrka, 1 podział do golienia, 1 mydło do golienia, 1 pastę do zębów, 1 szczyrka do zębów, 1 pilniczek od paznokci, 1 szczyrka do paznokci, 1 grzebień kieszonkowy, 10 książeczek papierków do papierosów, 1 brzytwę, 1 mydło mydłowe, 1 skrobadełko do języka, 1 szczyrka do paznokci, 1 maszynkę do papirosów, 1 flakonik najlepszego ekstraktu orzechowego i 1 najnowszy atrament do kopiowania.
Tylko za 50 c. 12 sztuk najlepszego mydła różanego.
Tylko za 1 złr. 1 prawdziwa kolorowa sorwet do kawy na 6 osób, we wszystkich kolorach.
Tylko za 90 c. 6 par najpiękniejszych flizanek do kawy.
Tylko za 80 c. 12 sztuk patentowych łyżek stołowych z porcelanem i zawsze białe zostają.
Tylko za 2 złr. 3 trytyki słowe, 3 łyżeczki do kawy, 3 noże, 3 widełce i sitko do herbaty.
Tylko za 40 c. 1 kompletny garnitur do pisania, składający się 112 praktycznych rekwizytów do pisania.
Tylko za 80 c. 1 achromatyczny dalekowsz na sześć mil oddalenia.
Tylko za 95 c. 1 dobrze idący zegar gabinetowy z piśmem porcelanem.
Tylko za 3 złr. 1 tuzin belgijskich pociągów damskich z podwójkami, we wszystkich kolorach.
Tylko za 2 złr. 6 sztuk najlepszych adamaszkowych ręczników.
Tylko za 2 złr. 6 sztuk adamaszkowych serwet.
Tylko za 4 złr. 50 c. 3 sztuki najlepszych damskich kaftaników nocnych, haftowanych i koronkami obitych.
Tylko za 1 złr. 1 najlepszy kaftanik damski, popielaty, z pasemem wyszywanym.
Tylko za 90 c. 6 par najlepszych, miękkich szkarpetek gutaperkowych, na pocenie się nóg.
Tylko za 1 złr. 50 c. 12 sztuk najlepszych kolorowych batystowych chustek do nosa we wszystkich kolorach, obrąbkowanych.
Ponieważ wymienione powyżej artykuły stanowią tylko cząstkową sprzedaż, uprasza się więc najuprzejmiej o wcześnie zamówienia, iżbym je mógł punktualnie wykonać. (1815-6-)

Otrzymać można (jak długo zapas wystarczy) za zaliczką.

B. Müller's Waaren-Export,
Wien, Leopoldstadt, Praterstrasse 43.

W księgarni **J. CZECHA** w Krakowie
do nabycia **ryciny kolorowane**, wyobrażające
Ubiory Wojska Polskiego
z czasów **Księstwa Warszawskiego**.
Cena 1 egzemplarza **złr. 1-50**.
Księgarnia powyższa posiada znakomity zbiór dzieł dawniejszych polskich i zaopatrzoną jest ciągle w nowości, w kraju i zagranicą wychodzące. (2244-2-2)

Nakładem i drukiem
J. B. Langiego w Gnieźnie
wyszła i jest do nabycia w Księgarni
S. A. Krzyżanowskiego
w KRAKOWIE
i we wszystkich księgarniach dawno oczekiwana II. część dzieła pod tyt.:
Bezceństwo kapłańskie w kościele katolickim

przez Księdza **J. Chr. Jamieńskiego**, Biskupa Si. fragana Poznańskiego.
Cena egz. **złr. 2-55**.
Przy tej sposobności poleca się część I. z nadmienieniem, że biorąc I. i II. część razem, płaci się **złr. 5-10**. (1982-3-3)

(Nadesłane).
Powziąwszy niewątpliwe przekonanie, że we wielu piwiarniach i restauracjach Lwowskich, zamiast mojego okoliczkiego piwa, sprzedawano piwo z obcych browarów, wstrzymałem się przez czas niejaki, z dostarczaniem piwa z mego browaru. Teraz zaś będąc osobiście we Lwowie, otrzymałem od pana Naftuły Teptera, właściciela piwiarni i restauracji przy ul. Trybunałkiej l. 12 istniejącej, zapewnienie, że tenże moje sprzedawać będzie. Dlatego też mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że od dnia 3 sierpnia r.b. w wspomnianej restauracji pana Naftuły Teptera, piwo moje okoliczkie (marcowe leżak), będzie sprzedawane. (2108-3-3)

Z głębokim poważaniem
Jan Götze w Okocimiu.

OSTRZEŻENIE.
Dowiedziawszy się przypadkiem, że weksel na moje imię wystawiony ma być w obiegu, a ja nigdy żadnego wekslu niewystawiałem i nie podpisywałem, przeto ostrzegam każdego, iż w danym razie, nietylko że żadnego weksłu niezaakceptuję, ani też wypłacę, ale nadto sprawcę podrobienia pociągnąłbym do odpowiedzialności na właściwej drodze. (2216-3-3)
Dnia 3 Września 1875 r.
Emil Serkowski.

Do sprzedania
na przedmieściu **Piasek** na **Królewskim placu** w Krakowie **cztery** ograniczone realności, każda uwolniona od płacy podatków, z gruntu nowo zbudowane.

Nr. 19 B realność frontowa jednopiętrowa z oficynami, obejmująca **55 pokoi**, balkony wspaniałe, murowane, oszkłone; dwie stajnie i wozownia murowana, oraz ogród owocowy;
Nr. 146 A realność parterowa z dwoma ogródkami, środkiem rzeką **Rudawą** przedzielona, od frontu ulicy, oraz oficyna, obejmująca **18 pokoi** oraz stajnia i wozownia murowana;
Nr. 146 B realność jednopiętrowa frontowa z oficyną obejmującą **12 pokoi**;
Nr. 148 oficyna jednopiętrowa, składająca się z **8 stancji** i dwóch kuchni.

Blizsza wiadomość w Handlu Wojczyńskiego. (2157-2-6)

Największa
Fabryka mebli żelaznych
REICHARD & Co.,
w Wiedniu, III., Marxergasse Nr. 17,
Poleca się niniejszym Szan. Publiczności. Ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie. (1884-17-)

Na porę jesienną dla dam
najnowsze szlafroki oxford po **złr. 6-50**
do **złr. 7-50**.
wawowane spodnie moiré i cloth po **6, 7, 8, 9** do **złr. 12**.
Następnie wszelkie rodzaje bielizny zimowej, jakoteż: kaftaników flanelowych, majtek, spodnie i t.d. do nabycia w **składzie bielizny p. Louis Modern** w **Wiedniu** w Krakowie w hotelu Dredeńskim na I. piętrze.
Zamówienia wykonane będą punktualnie i rzetelnie za zaliczką. (2253-4-)

